

Psychologia losu Leopolda Szondiego (1893 – 1986) i jej pedagogiczne odniesienia

Analiza współczesnych kierunków i nurtów wychowania świadczy o niezwyklej złożoności i różnorodności ujmowania problematyki teorii wychowania oraz wynikających z nich pedagogii¹. Przypomnienie i interpretacja psychologii losu (tzw. anankologii) Leopolda Szondiego ma na celu zaprezentowanie w syntezie głównych jej założeń i idei. Zamiarem jest również uwypuklenie pedagogicznych składników anankologii, co uargumentuje interdyscyplinarne ujęcie problemu przez autora.

Zostanie także wykazane, że wynikające z psychologii losu odniesienia pedagogiczne w pewnych wątkach zazębiają się ze współczesnymi nurtami i teoriami wychowania, m.in. z szeroko rozumianą pedagogiką humanistyczną, np. pedagogiką integralną i pedagogiką Gestalt². W niektórych punktach odnaleźć można poglądy zbieżne z koncepcją teorii dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego³.

Koncepcja L. Szondiego stać się może, po bliższej analizie, pomocną dla współczesnego pedagoga w odnalezieniu własnego sposobu myślenia i działania pedagogicznego.

I. Krótką biografia

Leopold Szondi (Lipót jest węgierskim brzmieniem tego imienia), urodził się 11 marca 1893 r. w Nitra, małym miasteczku w dzisiejszej Słowacji (podówczas stolicy komitatu nitrzańskiego na Węgrzech). Był dwunastym dzieckiem z trzynastorga, niezbyt zamożnej rodziny, która jeszcze w XIX wieku przeniosła się do Budapesztu. Tam Lipót ukończył w roku 1911 szkołę średnią i rozpoczął studia medyczne - internistyczne⁴. Po zakończeniu I wojny światowej wrócił na studia i zakończył je doktoratem z internistyki ze specjalizacją w neurologii i psychiatrii. Następnie był asystentem w dwu uczelniach: na oddziale neurologicznym polikliniki dr A. Apponyego do roku 1924 i, do

¹ Por., Bogusław Śliwowski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Impuls, Kraków 1998.

² Tamże, s.155 – 195.

³ Por., m.in. Kazimierz Dąbrowski, *Wprowadzenie do higieny psychicznej*, Warszawa 1979, tegoż (red), *Zdrowie psychiczne*, Warszawa 1981.

⁴ Sławomir Cieślowski, *Materiały niepublikowane* (udostępnione autorce, strony nienumerowane)

roku 1926 pierwszym asystentem Pala Ranschburga w laboratorium psychologicznym Wyższej Szkoły Pedagogiki Leczniczej w Budapeszcie. W 1927 roku habilitował się i został mianowany ordynatorem psychopatologii i terapii. Obie funkcje L. Szondi pełnił do roku 1941⁵. L. Szondi zajmował się psychiatrią młodzieży i genetyką. Publikował wyniki badań nad analizą konstytucyjną np. dzieci jękających się, nad praktycznym wykorzystywaniem osiągnięć genetyki. Współpracował z kręgiem badawczym E. Rudina⁶. Szondi był twórcą podstaw teoretycznych, metodologicznych i psychoterapeutycznych tzw. psychologii losu⁷.

Interesujące jest to, że L. Szondi opracował empiryczne metody badania losu człowieka; był to m.in. test projekcyjny, nazwany testem Szondiego. Badania na testem rozpoczął autor w latach 1936/1937. Do roku 1939 ogłosił dwie ważne, związane z testem prace. W czasie II wojny światowej, pod koniec 1944 roku, po półrocznym pobycie w obozie dla wysiedleńców węgierskich w Bergen – Belsen udało mu się wraz z rodziną w grupie uchodźców żydowskich dostać do Szwajcarii. Jeszcze w tym samym roku opublikował pierwszą z cyklu prac anankologicznych pt. *Schicksalsanalyse*.

W roku 1946 przeniósł się z rodziną do Zurychu. Tu rozpoczął wieloletnią działalność. W 1947 r. opublikował podręcznik pt: *Szondi Test – experimentelle Triebdiagnostik*, w którym zawarł wyniki i materiały opublikowane w tekście węgierskim o popędzie i wychowaniu. W szybkim czasie powiększyło się grono współpracowników i uczniów tak w Szwajcarii, jak w innych krajach, zwłaszcza w USA. Powstawały coraz liczniejsze zespoły badawcze, zajmujące się psychologią losu, wydających czasopisma. W USA w roku 1949 ukazał się pierwszy numer nieregularnie wychodzących zbiorów prac pt.: „*Szondi Newsletter*” przy Uniwersytecie w Oklahoma, w Szwajcarii od roku 1953 ukazują się tomy „*Szondiana*”⁸. L. Szondi kierował zespołem szwajcarskim, który od 1958 r. przekształcił się w towarzystwo naukowe o charakterze międzynarodowym z zespołami pracującymi przy uniwersytetach w wielu krajach na całym świecie: *Internationale Forschungsgemeinschaft für Schicksalpsychologie*. W roku 1952 ukazała się praca L. Szondiego pt. *Triebpathologie*, Tom 1 (Patologia popędów), w roku 1956 tom 2 pt.: *Ich – Analyse* (Analiza jaźni – trzeciego czynnika). Ostatnie wydanie pochodzi z roku 2004. Pracą dopełniającą cykl anankologii stanowi opracowanie metod

⁵ Tamże.

⁶ S. Cieślukowski, *Wprowadzenie do testu Szondiego*, Warszawski Oddział PTH, Warszawa 1980, s. 4 oraz www.szondi.ch.

⁷ Por. m. in. Leopold Szondi, *Schicksalsanalyse .Wahl in Liebe, Freundschaft, Beruf, Krankheit und Tod*, Zweite, neubearbeitete Auflage, Basel 1948, Friedjung Jüttner, *Schicksalsanalyse in Zusammenfassungen*, Szondi – Verlag, Zurich 2003.

⁸ Karl Bürgi – Meyer, *Leopold Szondi. Eine biographische Skizze*, Szondi – Verlag, Zürich 2000, s. 85.

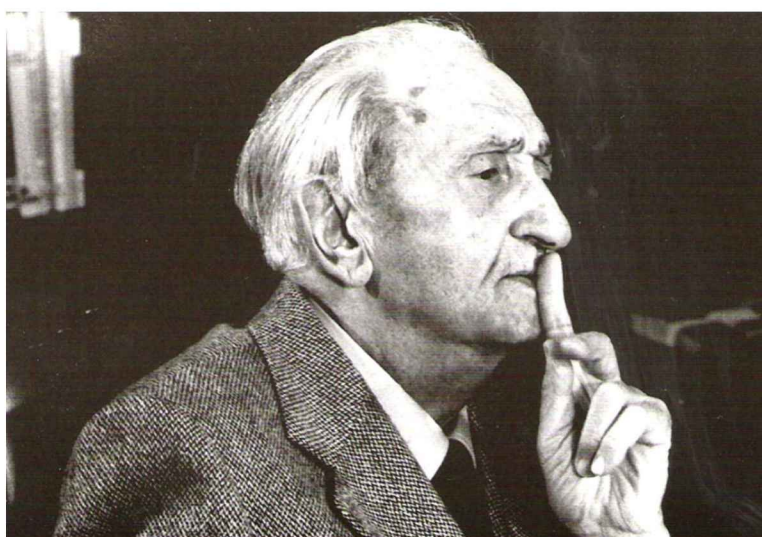
psychoterapii, głównie tzw. psychoterapii psychoszkowej (*Schicksalsanalytische Therapie*, 1963). Za ten cykl L. Szondi otrzymał w roku 1970 doktorat honoris causa uniwersytetu Leuven w Belgii.

W roku 1956 Szondi opracował drogi lecznicze psychologii głębi (*Heilwege der Tiefenpsychologie*), a w końcu lat sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych autor wydał dwie prace związane z popędem paroksymalnym, o postawach w stosunku do dobra i zła (*Kain – Gestalten der Bösen*, 1969 i 1978) oraz *Moses – Antwort auf Kain* (1973). W roku 1979 ukazała się praca pt.: *Triebentmischen* (Mieszańcy).

Z prac Szondiego nawiązujących do filozofii, psychologii i pedagogiki należy wymienić rozprawę pt: *Freiheit und Zwang im Schicksal des Einzelnen* z 1968 r.

W roku 1970 L. Szondi powołał Instytut własnej fundacji - Stiftung – Szondi Lehr – und Forschungsinstitut für allgemeine Tiefenpsychologie und speziel für Schicksalspsychologie, uznany przez władze Szwajcarii za placówkę badawczą i nauczającą. Współczesna nazwa brzmi: Stiftung - Szondi. Lehr- und Forschungsinstitut für Schicksalspsychologie und Allgemeine Tiefenpsychologie⁹. Działa również Międzynarodowe Stowarzyszenie Szondiego¹⁰.

Symbolem Instytutu jest most jako łącznik między ludźmi i między naukami – to wyraz myśli Szondiego: ujmowanie psychologii głębi nie jako jednej ze szkół psychologicznych, chcących tłumaczyć jedną koncepcją wszystkie problemy psychologiczne, ale ujęcie jej jako jednej z dziedzin psychologii o specyficznych dla siebie: przedmiocie, zadaniach i metodach .



⁹ Informacje o Fundacji i Instytucie Szondiego: www.szondi.ch

¹⁰ Op. cit., S. Cieślowski, *Wprowadzenie...*, s. 5- 6

Leopold Szondi

(Źródło: Stiftung Szondi Institut, Fot: Hans Langenegger)

II. Psychologia losu według Leopolda Szondiego

I. Pojęcie „losu”

Aby przedstawić stanowisko L. Szondiego na temat psychologii losu, należy najpierw wyjaśnić za autorem podstawowy termin, jakim jest „los”. Szondi wyszedł od anankologicznej analizy dwóch, najpopularniejszych rozumień terminu „los”. Z jednej strony, los można ujmować jako „dola, koleje życia, bieg wydarzeń”, a z drugiej jako „przeznaczenie, fatum, traf, przypadek”¹¹. Pierwszy ciąg zdarzeń, traktuje „los” z perspektywy biegu życia ludzkiego, który jest wypełniony szeregiem zdarzeń, o których bezwzględnej konieczności nie ma mowy, bowiem być też może wynikiem tego, co przemyślane. Losów w życiu człowieka może być więcej. Decyzja, który los nastąpi, jako bieg wydarzeń, zależy od sytuacji społecznej. W tym rozumieniu los nie jest bezwzględną koniecznością, albowiem świadomie może być dokonany jego obrót. Istotne stają się tu decyzje człowieka. Skutkiem tego może być albo „pech”, albo „szczęście”. Drugi ciąg znaczeń podkreśla aspekt niewiedzy człowieka o tym, co nastąpi. Mogą tu być rozpatrywane dwa aspekty, oba wskazujące na niezależność od woli człowieka, czyli to co się stanie, może mieć charakter konieczności, przeznaczenia, fatum. Drugi wariant to „traf, przypadek – szczęśliwy lub nieszczęśliwy. Zdarzenie takie nie było możliwe do przewidzenia, że zajdzie”¹².

Interpretacja ta zbieżna jest z filozoficznymi koncepcjami kategorii „los”, wyjaśnianych z punktu widzenia indeterminizmu, determinizmu i fatalizmu¹³. Dla L. Szondiego, jak wyjaśniał S. Cieślikowski, główna rola przypadku zasadniczemu, pierwszemu rozumieniu pojęcia „los” oraz pierwszemu wariantowi drugiego ciągu. Losów więc człowiek może mieć wiele, ale w efekcie – ma jeden. Ten los, który przeżył. Los jest więc tyleż przypadkowy, ile nieznanne były uzasadnienia motywów postępowania i okoliczności. Był zarazem planowy, bowiem w biegu życia każdego człowieka daje się

¹¹ L. Szondi, *Wolność i przymus w losie jednostki* (tłum. Sławomir Cieślikowski), Wyd. ALL, Kraków 1995, s. 7.

¹² Tamże, s. 7 – 8.

¹³ Por. *Leksykon. Filozofia*. Red. Włodzimierz Łagodźki i Grzegorz Pyszczyk, Warszawa 2000, s. 98, s.123, s.208.

zaobserwować pewne nadrzędne zasady (zasadę), które przewijają się jako stały motyw przez całość, mimo dokonywanych w biegu życia obrotów¹⁴.

Interpretacja ta przypomina poglądy Arthura Schopenhauera, który reprezentował stanowisko tzw. fatalizmu transcendentnego. „*Życiorys jednostki, choćby wydawał się nie wiem jak zawiły, pisał Schopenhauer, jest – podobnie jak przemyślana epopeja – zwartą całością, mającą określoną tendencję i pouczający sens*”¹⁵.

Należy podkreślić, że L. Szondi dużą wagę przywiązywał do roli wyborów. „*Wybory tworzą los*”, twierdził autor¹⁶. Dla psychologa losu, wyjaśniał S. Cieślukowski nawiązując do polskiego pochodzenia słowa „wybór”, ważne są wszystkie treści niesione przez „wybór” i „wybierać”. Szczególną wartość ma „branie ze środka” i „wydobywanie na zewnątrz” zarówno tego, co „najbardziej przypada do upodobania”, choćby „nic nie zostawiając”, jak i tego, co „uważa za najlepsze”. Chodzi więc o wybieranie z siebie jak i ku sobie, dla siebie, do siebie. Mieszczą się tu zarówno motywy i działania nieświadome jak i uzasadnione, decyzje podejmowane świadomie, wymagające zajęcia stanowiska, czyli dokonania introspekcji przez jaźń¹⁷.

II. Los z perspektywy neo – anankologii

L. Szondi nakreśliwszy przemiany rozumienia losu, tak w filozofii, psychoanalizie, jak medycynie, stwierdził, że dopiero współczesna mu genetyka zajęła się dogłębnie i naukowo problematyką losu. Zastosowano metody statystyczne w badaniach, np. w odniesieniu do zachowań w biegu życia bliźniąt jedno i dwujajowych. Badano rolę dziedziczenia i wpływ otoczenia. Stąd, w opinii L. Szondiego zagadnienie losu stało się dziedziną badań nauk przyrodniczych. Co ciekawe, w rezultacie ocena Szondiego poszła w kierunku porównania wyników badań genetyki z filozoficznymi rozważaniami A. Schopenhauera. Ponieważ w genetyce, jak i u Schopenhauera los to konieczność, przymus, to ten wycinek badań nad losem, jako tzw. losem koniecznym nazwany został *arche – anankologią*¹⁸.

Słowo *ananke* ma w grece dwa znaczenia. Z jednej strony: przymus, ograniczenie woli przez siłę zewnętrzną, przemoc (więzienie, więzy, łańcuchy) jak i przez boskie wyroki losu. Stąd znaczenie: cierpienie, trud, nędza. Z drugiej strony: słowo to oznacza

¹⁴ Op. cit., L. Szondi, *Wolność i przymus...*, s.8 – 9.

¹⁵ Arthur Schopenhauer, *W poszukiwaniu mądrości życia. Parerga i paralipomena*, Tom I, Przełożył i przypisał Jan Garewicz, Warszawa 2002, s. 258

¹⁶ L. Szondi, *Freiheit und Zwang im Schicksal des Einzelnen*, Bern, Huber 1968, s.41; L. Szondi, *Wolność i przymus...*op. cit., s.49.

¹⁷ L. Szondi, *Wolność i przymus...*op. cit., s. 9 – 10.

¹⁸ Tamże, s. 24.

więzy krwi, pokrewieństwo, podobnie, jak łaciński wyraz *necessitas*. Dlatego los jako dziedzictwo opiera się także na drugim znaczeniu słowa *ananke*, według którego los jest określony przez konieczność pokrewieństwa, przez rodzimych przodków¹⁹.

Autor twierdził, że badania nad bliźniętami jednojajowymi, które wykazały ich jednakowość, potwierdzały pogląd, jaki reprezentowała genetyka, czyli pogląd o konieczności losowej. L. Szondi, mając jednak szeroką perspektywę badawczą nabytą z psychoanalizy postawił następującą tezę: należy utworzyć pomost pomiędzy genetyką a psychologią głębi²⁰. Tylko wówczas uda się wielostronnie zbadać i zrozumieć los człowieka. Autor nazwał tę nową wiedzę o losie „neo – anankologią” – czyli „analizą losu”. Neo – anankologia stawia zatem następujące pytania: Czy człowiek posiada rzeczywiście tylko jeden, jedyny los ? Czy los jednostki nie składa się z wielu możliwości? Jeśli wszystkie możliwości zostały dane człowiekowi drogą dziedziczenia, to nie może on wybierać swobodnie spośród nich ? Czy człowiekowi obok dziedziczzonego, koniecznego losu nie przysługuje też los wybrany swobodnie? Jeśli jednostka przynosi ze sobą na świat liczne możliwości losowe, to w jaki sposób można te możliwości uwidocznić i uświadomić jednostce? Jeśli człowiek zdolny jest, by uświadomić sobie swoje możliwości losowe, to czy jest także zdolny do swobodnego wyboru ? Jeżeli tak, to jaka instancja wybiera w nim swobodnie ?

A zatem: czy człowiek może swoje uświadomione możliwości losowe wymienić jedną na drugą? Czy może, jak pytał Szondi, uwolnić się z kleszczy swego dotąd przeżytego – koniecznego losu i zamienić go na los swobodnie wybrany?²¹ Powyższe pytania, stanowiące swoiste hipotezy robocze doprowadziły do postawienia następującego założenia: spośród wszystkich istot żyjących człowiek jest jedyną, która może uświadomić sobie swoje możliwości losowe. Wie, iż posiada wiele możliwości losowych i może je dowolnie sobie uświadamiać. Tu, jak z tego wynika, nawiązał L. Szondi do poglądów A. Schopenhauera odnoście woli. Jednak uświadomić można sobie tylko to, co przedtem było w nas nieświadome. Jeśli jednostce zostały przydane jej wszystkie możliwości losowe, oznacza to, że jej rodzinni przodkowie musieli znajdować się w jej podświadomości jako „wzorce”, „obrazy”, jako możliwości losowe, jako „wzorce zachowania” (zawarte w genach chromosomów). Wszyscy ci, jak pisał Szondi, znajdujący się w dziedzicznych zasobach przodkowie dążą do ujawnienia się. Od strony psychologicznej to dążenie to tzw. „odziedziczona tendencja”. Są one zarazem

¹⁹ Tamże, s. 24.

²⁰ Op. cit., L. Szondi, *Schicksalsanalyse...*, s. 18.

²¹ Op. cit., L. Szondi, *Wolność i przymus...*, s. 24 – 25.

dynamiczne, jak i nieświadome. Z perspektywy psychologii głębi jest to „podświadomość rodzinna”. A ta jest niejako poczekalnią tych „obrazów przodków”, które w naszym własnym losie zmierzają do powtórzenia się. Sensem dziedziczenia jest, jak przytacza tu Szondi pogląd M. Heideggera – powtórzenie „*Powtórzenie jest zdecydowanym przekazem, to jest powrotem do możliwości już zaistniałego bytu*”²².

Według L. Szondiego (tu autor odwoływał się do badań S. Freuda i C. G. Junga) „*analiza losu jest tym kierunkiem psychologii głębi, który uświadamia przede wszystkim nieświadome roszczenia przodków człowieka. To znaczy: człowiek jest za pomocą analizy losu konfrontowany ze swymi nieświadomymi możliwościami losowymi i stawiany przed wyborem lepszych form bytowania*”²³. Analiza losu uświadamia więc człowiekowi, iż przeżywał do jakiegoś czasu nieświadomie swój los przymusowy, czyli powtarzał rodzinny los jednego ze swych przodków. Ale dalej pokazuje, że obok losu przymusowego człowiek może również dokonywać wyborów. Wtedy uzyskuje swój własny, osobisty los. Zatem analiza losu próbuje budować pomost pomiędzy genetyką (roszczenia przodków) a psychologią głębi (uświadomienie tych nieświadomych roszczeń) oraz rozróżnia dwie wielkie kategorie losu: przymusowy i swobodny.

Obie formy losu, co istotne, znajdują się ze sobą w stosunku wzajemnego następstwa. Pojęcie losu, zdaniem Szondiego, nie traci więc charakteru konieczności, ale uzupełnione jest charakterem wybiórczości, czyli prawem wyboru. Rozumienie losu w neo – anankologii brzmi więc: „*Los jest całością wszystkich odziedziczonych i swobodnie wybieranych możliwości bytowania*”²⁴. Człowiek przychodzi na świat z mnogością, zbiorem możliwości losowych, spośród których może później swobodnie dokonywać wyborów. Ale tylko pod warunkiem, gdy człowiek uświadomi sobie możliwości odziedziczone a jego jaźń i jej więź z duchowością będzie wystarczająco silna dla zajęcia własnego stanowiska²⁵.

Wychodząc z tej definicji losu, która dla analizy losu stanowiła hipotezę roboczą, przez wiele lat badano tę kategorię (w badaniach Szondiego w latach 1937 – 1963). Rezultatem było opracowanie właściwych technik w genetyce, diagnostyce, patologii klinicznej, psychologii jaźni i terapii losu (por. prace L. Szondiego) Rezultaty badań autor podsumował następująco.

Funkcjami warunkującymi przymus losu są:

²² Tamże, s. 26.

²³ Tamże, s. 26.

²⁴ Tamże, s. 27 oraz s. 53.

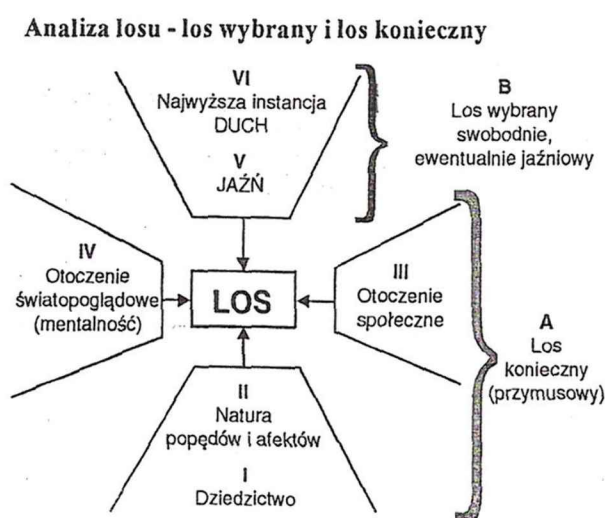
Op. cit., F. Jüttner, *Schicksalsanalyse...*, s.297.

²⁵ L. Szondi, *Wolność i przymus...* op. cit., s. 53.

- I) dziedziczne funkcje genów
- II) funkcje popędów i afektów
- III) otoczenie społeczne
- IV) mentalność, tj. uwarunkowania światopoglądowe, w których człowiek, rodząc się, znalazł się przymusowo

Funkcjami warunkującymi los wybierany (swobodny) są:

- V) funkcje jaźni
- VI) funkcje duchowe²⁶.



Wykres za: Lipot Szondi, *Wolność i przymus w losie jednostki* w tłumaczeniu Sławomira Cieślukowskiego, Wyd. ALL, Kraków 1995, s. 28.

Zdaniem autora, funkcje te muszą być ujmowane dialektycznie – dynamicznie, przeciwnie i uzupełniająco. Jednakże w biegu czasu sposoby przejawiania się losu zmieniają się. Podobnie, tu porównał Szondi sytuację do poglądów Schopenhauera, jak sceny i gra na scenie obrotowej w teatrze obraca się los na scenie życia jednostki. Jeśli los zakrzepnie na jakimś miejscu tej obrotowej sceny życia, to staje się losem koniecznym, wręcz zeskaleniem bytu (np. w katatonii). Jeśli zaś przeciwnie, jaźń zdolna jest z pomocą ducha silnie wystąpić przeciw zeskalającym działaniom i znów wprawić w ruch obrotową scenę, to w sprzyjających okolicznościach może doprowadzić siebie do rozwoju w swobodnie wybranym losie²⁷.

„Przymus i wolność, pisał Szondi, w określonych przypadkach tworzą parę przeciwieństw nie wykluczających się, lecz uzupełniających. W parze tej tendencja do

²⁶ Tamże, s. 27, rys. s. 28.

²⁷ Tamże, s. 28.

*powtarzania tego, co dziedziczne i tendencja jaźni ku wolności znajdują się stale we wzajemnym, dynamicznym spięciu. To dynamiczne spięcie przebiega między dziedzicznością a jaźnią*²⁸. L. Szondi podkreślił, że zwłaszcza jaźń i duch mają szczególną rolę w „reżyserowaniu sceny losu”. Jeśli jaźń jest dojrzała, to „jest stale w drodze między dziedzictwem, naturą popędową i afektywną, otoczeniem społecznym i światopoglądowym oraz duchem”²⁹.

Autor, na podstawie badań funkcji jaźni twierdził, że dzięki dojrzałej jaźni przymus w losie może przemienić się w wolność. Czyli los konieczny przemienia się w los swobodnie wybrany. Interesujące jest stanowisko Szondiego w kwestii, że także los, jak jaźń, jest stale „w drodze”. Porusza się między dziedzictwem przodków, własną naturą popędową i afektywną, otoczeniem społecznym i światopoglądowym oraz dziedziczą ducha. Gdy skamienie jaźni, to za nią zakrzepnie i los. Jest to niekorzystne dla procesu ucłowieczenia, bo jeśli zeskali się los przymusowy, to los staje się zeskaleniem w byciu. Zdaniem Szondiego wynika z tych rozważań, że los jednostki należy do badań medycznych i psychologicznych. Podobnie, jak człowiek posiada system nerwowy, czy krwionośny, tak posiada system losowy. Oczywiście, jak wyjaśniał Szondi, tego systemu nie da się uwidoczniać anatomio – topograficznie i nie jest możliwe, aby jego zaburzenia dało się anatopatologicznie ujawnić, to zarówno funkcje fizjologiczne i zaburzenia patologiczne systemu losowego dają się określić za pomocą specjalnych metod klinicznych. Aby poznać danego pacjenta, to należy go badać całościowo, a zatem i w doniesieniu do systemu losowego³⁰.

III. Obszary badań losu w koncepcji L. Szondiego

L. Szondi uwzględnił pewne obszary badań funkcji losu. Jest to:

- 1) genetyka losu, czyli zagadnienie wyborów w miłości, przyjaźni, zwodzie, chorobie i śmierci;
- 2) doświadczalna diagnostyka losu (m.in. zastosowanie testu Szondiego)
- 3) patologia losu
- 4) nauka o jaźni (tzw. egologia losu)
- 5) los swobodnie wybrany
- 6) terapia losu .³¹

²⁸ Tamże, s.55.

²⁹ Tamże, s. 29.

³⁰ Tamże, s. 29.

³¹ Szczegółowa wykładnia problemu: op. cit., L. Szondi, *Schicksalsanalyse ...*, 1948, op. cit., L. Szondi, *Freiheit und Zwang...*, op. cit., L. Szondi, tegoż, *Wolność i przymus...*,

W obszarze pierwszym(1)

dotyczącym genetyki losu istotnym obszarem badań dla L. Szondiego były popędy. Autor uważał, że geny są źródłem popędów; pojedynczy gen jest nosicielem najprostszej jednostki, czyli tzw. tendencji, dążenia popędowego³².

Interesujące w temacie popędów z perspektywy pedagogiki było stanowisko Szondiego odnośnie roli wychowania. Przykładem są tu wyniki i wnioski z eksperymentu przeprowadzonego na bliźniętach. Poddane zostały badaniom pary: 36 jednojajowych, 36 jednopłciowych dwujajowych i 25 różnopłciowych dwujajowych normalnych uczniów i dorosłych. Wiek badanych wahał się od 8 do 38 lat. Za pomocą metody badań bliźniąt ustalone zostały stosunki siły oddziaływania między otoczeniem a dziedziczeniem. Ustalono właściwy porządek rang ośmiu czynników odnośnie zmienności po wpływie środowiska. Wyróżniono potrzeby popędowe, które są łatwo, średnio bądź trudno wychowalne pod wpływem otoczenia³³. Wnioski wysnuto następujące:

Względnie łatwo podlegające wpływom, tj. wychowalne są:

- zło w człowieku(potrzeba, by rozniecić w sobie a potem wyładować wściekłość, nienawiść, gniew i mściwość, zazdrość i zawiść)
- żądza agresywności(pragnienie sadyzmu)
- skłonność do analności, czyli pragnienie, by wszystko zbrukać a następnie by przyciągnąć ku sobie obce wartości (poszukiwanie wartościowych obiektów). W tych trzech potrzebach popędowych siła czynników zewnętrznych okazała się większa niż siła dziedziczenia³⁴. Interesująca jest tu uwaga Szondiego, że z tego, co uznajemy jako wynik oddziaływań wychowawczych, okazuje się „kamouflażem” w trakcie dokładniejszych badań.

Podlegające wpływom w stopniu średnim, średnio wychowalne jest:

- chęć obnoszenia się ze sobą, dążenie, by stale znajdować się na scenie, w sensie patologicznym – ekshibicjonizm, potrzeby oralne i „potrzeba uczipienia się” (za Hermannem), przywiązywania się, obejmujące wszystko, co nazywane jest „hedonizmem”.

Trudno wychowalne, mało podlegające wpływom jest:

S. Cieślowski, *Psychologia losu*, „Zdrowie Psychiczne” 1986, nr 1, s. 19 – 29, tegoż, *Metody diagnostyczne psychologii losu*, „Zdrowie Psychiczne” 1968, nr 9, s.27 – 37, tegoż, *Wprowadzenie...*, op. cit.

³² Więcej informacji: op. cit., L. Szondi, *Wolność i przymus...*, s. 73 – 88, op. cit., S. Cieślowski, *Psychologia losu...*, s. 21 – 29.

³³ op. cit., L. Szondi, *Wolność i przymus...*, s.80

³⁴ Tamże, s. 80 – 81.

- dążenie do rozszerzania jaźni, a więc dążenie do bycia mocą i do powiększania własnej osobowości; w sensie kultury: dążenie do duchowości
- chęć, by serdeczność (czułość) dawać i brać, to, co kobiece w człowieku, ontogenetyczna skłonność do biseksualizmu. Najtrudniejsze do przekształcenia jest dążenie do posiadania, egoizm, egocentryzm, autyzm i narcyzm; jest to tzw. czynnik „żelbetonowy”³⁵.

L. Szondi postawił zatem pytanie: Czy można nieludzkie popędy ucłowieczyć drogą wychowania i leczenia? Autor wyszedł w swych wyjaśnieniach od nowych definicji humanitarności (człowieczeństwa) i humanizmu.

„Humanitaryzm – jest to najrzadszy los popędowy pojedynczych, skrajnie pozytywnych odmian ludzi, charakteryzujący się dwiema podstawowymi cechami. Po pierwsze spośród odziedziczonych wewnętrznych człowieczych i nieczłowieczych par przeciwieństw popędowych jaźń tych ludzi wybiera przeważnie ludzkie. Po drugie, duch tych ludzi rozszerza wszystkie humanitarne potrzeby na każdy „przedmiot” świata, który jest „człowiekiem”.

Humanizm – jest tym ruchem duchowym, który walczy o rozszerzenie miłości i rozpowszechnianie humanitaryzmu. A zatem, humanitaryzm oznacza los popędowy, humanizm – jest ruchem czysto społecznym- duchowym³⁶.

Ucłowieczeni ludzi są więc, w rozumieniu analizy losu, takimi, którzy:

- z przeciwieństw popędowych wybierają tam, gdzie można to, co ucłowieczone,
- ucłowieczone potrzeby rozszerzają nie tylko na siebie, członków rodziny, członków tej samej religii, klasy, rasy, ludu czy narodu, do którego sami należą, ale na każdy „obiekt” świata, który jest „ludzki”³⁷.

L. Szondi na podstawie w/w badań wyodrębnił nie ucłowieczone i ucłowieczone potrzeby wraz z ich obrazami testowymi³⁸. Podał dalej następujące wnioski:

- 1.Człowiek łatwiej może siebie „etycznie” cywilizować niż „duchowo” ucłowieczyć.
- 2.Etyczne ucywilizowanie i duchowe ucłowieczenie są cząstkowymi przejawami ucłowieczenia popędów; oba sposoby są uwarunkowane genetycznie, zaś ich podłoża genetyczne są różne.

³⁵ Tamże, s.81.

³⁶ Tamże, s. 82 – 83.

³⁷ Tamże, s.83.

³⁸ Tamże, s. 82 – 83, Por. op. cit., L. Szondi, *Schicksalsanalyse...*, 1948.

3. Sposoby przejawiania się humanizmu w poszczególnych ludziach zależą od indywidualnie zmiennego przemieszania czynników etyczno – cywilizacyjnych i duchowo uczłowieczających.

4. Potrzeby przejawiające się w formie etycznie uczłowieczonej to te, o których na podstawie badań bliźniąt dało się orzec, iż są najłatwiej wychowywalne. Pod wpływem wychowania pojawiać się mogą na miejscu agresji: rycerskość, ofiarność, ewentualnie pokora, na miejscu "zła" (wściekłości, nienawiści, gniewu i zemsty), a więc cech Kaina – dobroć, sprawiedliwość, pobożność, jako atrybuty Abła. Na miejscu chciwości pojawia się wyrzeczenie.

5. Potrzeby stanowiące popędowe podłoże dla zachowań duchowego człowieka należą do najtrudniej wychowywalnych czynników popędowych. A zatem: poszerzenie jaźni – egodiastola, samoopanowanie z równoczesnym dopasowaniem i w końcu matczyno – kobieca serdeczność, „prakobiecość” w człowieku³⁹.

L. Szondi opracował sposoby leczenia popędów na drodze psychoterapii. Trafna diagnoza, wielostronne poznanie człowieka (pacjenta) przy zastosowaniu w/w metod pozwala według autora uchronić go przed zagrożeniem i patologią. Dla pedagoga droga ta stanowić może pomoc w wychowaniu. *„Lekarz, psycholog – doradca zawodowy, wychowawca, pisał Szondi, powinien być właściwie położną, pomagającą przyjść na świat w uspołecznionym kształcie tym potrzebom popędowym, które w głębi psychiki człowieka są przyczyną zagrożeń dla niego i otoczenia”*⁴⁰

Doświadczalna diagnostyka losu (obszar 2)

dotyczy wykorzystania w badaniach losu przymusowego, a ściślej funkcji popędowych i jaźniowych, metod diagnostycznych. Jest to metoda o charakterze genetycznym, obejmująca analizę „drzewa genealogicznego”. Psychologia losu bada powinowactwa z wyboru, czynnik genetyczny zastąpiony jest genotropicznym. Uwzględnione jest tu środowisko, w którym żyje badany i z którego wybiera osoby, przedmioty i ważne dlań sprawy⁴¹.

Druga metoda dotyczy eksperymentalnej diagnostyki potrzeb, jest to tak zwany test Szondiego. Ma on charakter projekcyjny. Jego zaletą jest krótkotrwałość i łatwość uzyskania materiału do analizy. Badanie polega na wyborze przez badanego z pudełka zawierającego sześć serii po osiem fotografii twarzy ludzkich najsympatyczniejszych i

³⁹ Tamże, s. 83 – 84.

⁴⁰ Tamże, s. 87.

⁴¹ Por. op. cit., S. Cieślowski, *Metody diagnostyczne...*, s.27.

najmniej sympatyczniejszych z każdej serii⁴². Ogólnie, celem interpretacji testu jest odkrycie tendencji (potrzeb) kierujących ustawieniem planów życiowych osoby badanej, ujawnienie zasadniczych możliwości przebiegu życia popędowego, ustalenie na tej podstawie prognozy odnośnie dalszych losów badanego. Ewentualnie na tej podstawie nakreśla się plan psychoterapii⁴³.

Dokonując pewnego uogólnienia, biorąc pod uwagę wyniki badań z wielu krajów na dużych populacjach, test ujawnia te skrajne schorzenia psychiczne w rodzinie, których nosicielem jest osoba badana. Ujawnia on także utajone funkcje popędowe i jaźniowe, które człowiekowi – nosicielowi zagrażają dziedzicznie. Test ten pozwala ujawnić siedemnaście rozmaitych struktur popędowych i jaźniowych, które można uznać za możliwości losowe albo „sposoby bytowania” (formy egzystencji). Spośród nich dwanaście ma charakter zagrożeń, pięć daje się określić jako możliwości obronne. L. Szondi dodał, że poprzez określenie proporcji zagrożeń i obrony, można ustalić wskazania do postępowania psychoterapeutycznego, co pozwala na pozytywną prognostykę losu⁴⁴.

Dziedziny stosowania testu Szondiego również się rozszerzyły. Wykorzystuje go psychologia rozwojowa. Badania nad podejmowaniem decyzji przez dzieci pozwoliły wyróżnić fazy i odmiany wyborów dziecięcych. Prowadzono badania nad rozwojem kompleksowo ujętych afektów i uczuć, potrzeb i popędów w biegu życia ludzkiego poczynając od trzeciego roku życia do późnej starości (powyżej 80-go roku życia). Badania te zostały wykonane w rozmaitych wariantach przy uwzględnianiu różnic pochodzenia społecznego, narodowego, płci itd. Test zastosowano także w psychologii wychowawczej w powiązaniu z pedagogiką specjalną, psychologii i psychiatrii sądowej, kryminologii, psychologii klinicznej. Stosowano go w poradnictwie: małżeńskim, rodzinnym, zawodowym⁴⁵.

O możliwościach zastosowania koncepcji psychologii losu i testu Szondiego w psychologii klinicznej wskazał w ostatnich latach Henryk Jarosiewicz⁴⁶. Autor zwrócił uwagę, że działalność psychologa klinicznego, uwzględniającego wiedzę z zakresu psychologii losu musi dotknąć dwóch sfer:

⁴² Dokładna procedura i sposoby opracowywania i interpretowania danych, m.in.: (w): op. cit., L. Szondi, *Schicksalsanalyse...*, oraz op. cit., S. Cieślowski, *Wprowadzenie...*

⁴³ op. cit., S. Cieślowski, *Metody diagnostyczne...*, s. 29 – 31.

⁴⁴ Tamże, s. 31 – 32, oraz op. cit., L. Szondi, *Wolność i przymus...*, s. 36.

⁴⁵ op. cit., S. Cieślowski, *Wprowadzenie...*, s. 6 – 8.

⁴⁶ Por. Henryk Jarosiewicz, *Zastosowanie koncepcji „psychologii losu” i testu Szondiego w psychologii klinicznej*, (w): *Wybrane metody diagnostyczne w psychologii*, Pod red. Ewy Okręglińskiej – Forysiak, Wyd. UW, Wrocław 1993, s. 7 – 20.

1) Okrycia w podświadomości rodzinnej figury przodków z ich tendencjami i uświadomienia ich możliwości losowych, które w podświadomości rodzinnej, ze względu na przeciwieństwa dążeń, walczą ze sobą nawzajem. Jest to uświadomienie sobie i pacjentowi struktury osobowości.

2) Osobnicza jaźń, po uświadomieniu sobie swoich możliwości losowych (dziedziczonych), musi sama wybrać jedną z nich albo owe możliwości zintegrować w jeden, nowy kształt, który dotychczas był w tej rodzinie nie znany⁴⁷.

Wykorzystując koncepcję M. Kulczyckiego „ukierunkowania życiowego” oraz test Szondiego, psycholog kliniczny (zwłaszcza początkujący), może zdaniem autora, wspomóc diagnozę i prognozę owego ukierunkowania życiowego pacjenta. Również wspomaga to rozwiązywanie ich problemów życiowych⁴⁸.

Okazuje się, że dzięki badaniom metodą Szondiego można ustalić możliwości i kierunki rozwojowe badanego człowieka jak i niebezpieczeństwa mu grożące, zatem należy zwrócić uwagę na wartość prognostyczną testu.

Możliwość porównywania jednostek i grup w zależności od rozmaitych czynników fizjologicznych, patologicznych i społecznych wskazuje też na funkcję badawczą w stosowaniu koncepcji i testu Szondiego⁴⁹.

Należy podkreślić, że u podstaw testu Szondiego znajdowały się genetyka, psychiatria i psychologia wraz z psychopatologią na które nałożyły się dwie dyscypliny społeczne: pedagogika, głównie pedagogika specjalna wraz z pedagogiką społeczną. Psycholog, który decyduje się na zastosowanie testu Szondiego musi zastosować model pracy psychologicznej przyjmującej współpracę z wieloma specjalistami równocześnie.

W Polsce, model ten związany jest z ruchem higieny psychicznej i obejmuje pracę w wielospecjalistycznym zespole⁵⁰.

Patologia losu (obszar 3)

stanowi u L. Szondiego również istotny składnik analizy psychologicznej losu. Zdaniem autora, los ludzki może być zaburzony przez system funkcji. Losotwórcze i kierujące losem funkcje, jak np. dziedziczne, popędowe, afektywne, jaźniowe i duchowe mogą być po części zaburzone. Zależnie od rodzaju zaburzonych zespołów funkcji powstają różne, patologiczne (schorzałe) formy losu.

Porównawcze badania przypadków różnych psychoz, nerwic, psychopatii, anomalii seksualnych, przypadków afektów patologicznych i przestępczych, dostarczyły

⁴⁷ Tamże, s. 19.

⁴⁸ Tamże, s. 19 – 20.

⁴⁹ Op. cit., S. Cieślowski, *Wprowadzenie...*, s. 9.

⁵⁰ Tamże, s. 9.

wiele interesujących wniosków⁵¹. Najważniejszy z nich brzmi: „*Każdy człowiek nosi w swej podświadomości rodzinnej skłonności popędowe i jaźniowe do wszystkich czterech kręgów schorzeń psychicznych, a więc możliwości schorzenia cyrkularnego, schizokształtnego, napadowego, tj. histero – padaczkowego i seksualnego*”⁵²

Nauka o jaźni tj. egologia losu (obszar 4)

jest tym obszarem badań nad losem, który podkreśla ogromną rolę możliwości dokonywania własnych, wolnych wyborów przez człowieka. Po pierwsze, człowiek posiada zdolność do uświadomienia sobie, jak pisał Szondi, nieświadomych „roszczeń przodków” w podświadomości rodzinnej. Przejawia się to poprzez uświadomienie uzewnętrznienia, tj. projekcji „obrazów przodków”, które do tego czasu nieświadomie warunkują poszukiwanie i wybór partnera, a także poprzez uświadomienie sobie faktu, że człowiek ogarnięty jest przez przeciwstawne sobie ukierunkowania rodzinne (tzw. inflację). Dalej, autor pisał, że jaźń musi „zająć stanowisko” w stosunku do uświadomionych możliwości losowych. Jaźń musi je albo zaakceptować i dokonać ich introspekcji, utożsamić się z nimi albo je zanegować, a w skrajnych przypadkach nawet zniszczyć. Jaźń w odpowiednich warunkach może się tak rozwinąć, by być zdolną do przekraczania granic własnych przeciwieństw (np. podświadomości i świadomości, świata przedmiotów i podmiotu). Taka jaźń – ponifex oppositorum jest zdolna ujrzeć i przekroczyć wszystkie niesione w sobie antynomie. Jest władna, by swobodnie wybrać spośród odziedziczonych, a więc przymusowo danych możliwości⁵³.

Problematykę jaźni podjął m.in. w teorii dezintegracji pozytywnej K. Dąbrowski. Egzemplifikuje się to w koncepcji tzw. „czynnika trzeciego”, jako czynnika autonomicznego i autentycznego w osobowości człowieka⁵⁴.

Los swobodnie wybrany (obszar 5)

Aby los mógł świadomie dokonywać swobodnych wyborów, jaźń musi wyćwiczyć w sobie następujące funkcje: integrację, transcendencję i partycypację. Integracja polega na tym, że jaźń musi samodzielnie opanować wszystkie funkcje podstawowe i nimi kierować. Transcendencja polega na możliwości dokonywania przez jaźń transcendencji ku duchowości. Szuka zatem więzi z jakąś ponadjednostkową ideą: sztuką, nauką, religią. Następnie jednoczy się z daną ideą na dłużej, aby w niej współuczestniczyć, czyli dokonuje się partycypacja. L. Szondi pisał: „*Integracja, transcendencja i partycypacja (zespoleń, przekroczenie siebie oraz współuczestniczenie w tym, co*

⁵¹ Por. op. cit., L Szondi, *Wolność i przymus...*, s.37 – 40.

⁵² Tamże, s. 38, Dalsze wyjaśnienia, s. 39 – 40.

⁵³ Tamże, s. 40.

⁵⁴ Por. m.in. op. cit., K. Dąbrowski, *Zdrowie psychiczne...*, s. 54 – 55.

*ponadjednostkowe) dają jaźni tę siłę, z pomocą której może ona swój los przymusowy negować i spośród uświadomionych sobie rodzinnych możliwości losowych swobodnie wybrać własny, uczłowieczony los, aby według niego żyć*⁵⁵.

Koncepcja losu swobodnie wybranego przez jaźń może być istotna dla myślenia i działania pedagogicznego. Pomoc wychowankowi w zrozumieniu siebie, kreślenia własnego planu życiowego i rozwoju osobowości jest niezwykle ważna z perspektywy celów wychowawczych. Ta wiedza o jaźni zbieżna jest w wielu miejscach z koncepcją rozwoju osobowości poprzez dezintegrację pozytywną według K. Dąbrowskiego. Zagadnienie tzw. „środowiska wewnętrznego”, „czynnika trzeciego”, problem przekraczaniem cyklu biologicznego była w koncepcji autora podstawowa dla zrozumienia pełni rozwoju osobowości.

K. Dąbrowski twierdził: *„Nie ma dla człowieka większego doznania, większego przeżycia nad świadomość rozpoczęcia się procesu i rozwoju przekraczania cyklu biologicznego”*⁵⁶. Podobnie ustawiony jest problem w pedagogice Gestalt. Spośród antropologicznych przesłanek w stanowieniu celów wychowania mówi się o *„odnalezieniu siebie, własnej tożsamości, samourzeczywistnianiu (samorealizacji, odzyskaniu utraconej i stłumionej części własnej osobowości, eliminacji blokad wewnętrznego rozwoju, osobistym rozwoju), wzroście jednostki, rozwoju wspólnego ludziom potencjału, przygotowaniu jednostki do rozpoznawania i realizacji własnego potencjału rozwojowego, odpowiedzialności za samego siebie, rozpoznawaniu osobistych potrzeb i zainteresowań, ich dalszym rozwijaniu, doskonaleniu własnej świadomości”*⁵⁷.

Terapia losu (obszar 6)

Interesujące wnioski podał L. Szondi i w tej kwestii. Stwierdził, że posiadanie wysoko rozwiniętej jaźni, zdolnej do swobodnych wyborów własnego losu nie dotyczy jedynie „elity ludzkości”. Uwarunkowania rozwoju jaźni posiadają również ludzie chorzy psychicznie. Jednak uwarunkowania te mogą pozostać „nieczynne”, gdy chorzy, jako neurotycy lub psychotycy, ciężko przeżywają swój los przymusowy. Metody psychoterapeutyczne mogą pomóc w dokonywaniu przemiany losu: od przymusu do wolności⁵⁸.

⁵⁵ op. cit., L. Szondi, *Wolność i przymus...*, s. 41.

⁵⁶ op. cit., K. Dąbrowski, *Wprowadzenie do higieny...*, s. 249.

⁵⁷ O. A. Burow, K. Scherpp, *Lernziel; Menschlichkeit. Gestaltpädagogik – eine Chance für Schule und Erziehung*, Kosel Verlag, München 1981, s. 124, ([w:] op.cit., B. Śliwowski, *Współczesne teorie...*, s. 160 – 161.

⁵⁸ op. cit., L. Szondi, *Wolność i przymus...*, s. 42 – 43.

„Jaźń jest początkiem i końcem istnienia, a więc bytu ludzkiego. Albowiem byt bez jaźni jest bytem zwierzęcym albo bytem rośliny, albo bytem kamienia. Stąd słuszność stwierdzenia: narodziny jaźni są równoznaczne z narodzinami duszy ludzkiej. I więcej: są w ogóle narodzinami bycia człowiekiem w przeciwieństwie do bycia zwierzęciem”⁵⁹.

III. Kilka uwag końcowych

Problem kategorii „losu” w poglądach L. Szondiego obok filozoficznego ujęcia, zwłaszcza w porównaniu do poglądów A. Schopenhauera, nabrał znaczenia naturalistyczno – socjologicznego, ale zarazem psychologicznego i humanistycznego. Teoria ta wyraźnie nawiązuje do roli dziedziczenia i wpływu środowiska (teoria losu przymusowego- rola genetyki, psychologii głębi) Jednak ogromne znaczenie ma w tej koncepcji jaźń i poziom rozwoju jaźni w kontekście dokonywanych wyborów przez człowieka (teoria tzw. losu wybranego). Stąd, pomimo silnego „zakorzenienia” analizy losu u L. Szondiego w genetyce i psychologii głębi, koncepcja ta ma humanistyczny wymiar. Traktuje ona człowieka wieloaspektowo, troszczy się o szczegółową diagnozę jednostki (pacjenta) po to, aby prowadzić go do pełni człowieczeństwa. W tym punkcie ciekawe były wypowiedzi autora odnośnie uczłowieczenia popędów. Były one wyrazem troski Szondiego o mobilizowanie i pomoc każdej jednostce(również zaburzonej i chorej) do osiągania pełni osobowości i człowieczeństwa.

Leopold Szondi twierdził: *„Nie tylko samotworzenie, indywidualizacja, lecz tworzenie człowieka, humanizacja jest istotą stanowienia celów każdego wychowania i każdej psychoterapii”⁶⁰.*

W historycznie osadzonych dyskusjach pedagogów na temat czynników kształtujących człowieka: geny, środowisko, wychowanie, aktywność własna interpretacja odpowiedzi według psychologii losu może stanowić interesującą próbę wyjaśnienia tego problemu. Jak zostało przedstawione, te w/w czynniki kształtują każdego z nas, ale interesująca jest przy tym interpretacja z perspektywy anankologii. Dzięki tej koncepcji możliwe były do pełniejszego wyjaśnienia przykłady historii życia wychowanków podane przez Antoninę Gurycką w artykule pt.: *Geny i los – alibi wychowawcy*⁶¹. Zastosowanie w praktyce koncepcji psychologii losu wymaga interdyscyplinarnego traktowania wychowanka (pacjenta). Znajomość nie tylko pedagogiki, ale psychologii, zwłaszcza psychologii głębi, biologii, genetyki, statystyki w

⁵⁹ Tamże, s.96.

⁶⁰ www.szondi.ch.

⁶¹ Por. Antonina Gurycka, *Geny i los – alibi dla wychowawcy*, „Psychologia w Szkole” nr 4/8/2005, s. 47 – 58.

odniesieniu do opracowania testu Szondiego są pewnym wyzwaniem dla współczesnego pedagoga. Wymaga to bowiem współpracy wielu specjalistów.

Koncepcja losu L. Szondiego może być dla pedagoga bardzo frapująca. Jeśli odnieść ją do wypowiedzi pedagogów o roli losu w pedagogice i wychowaniu⁶², to jest ona bardzo pogłębiona, choć zarazem bezsprzecznie osadzona w empiryzmie. Niemniej psychologia losu Szondiego może stanowić w pedagogice ciekawe odniesienie tak teoretyczne, jaki praktyczne. Dotyczy to m.in. możliwość diagnozy i terapii jednostek zaburzonych, mających problemy z własną osobowością i rozwojem.

Anankologia podaje ciekawe wskazówki do rozwoju jaźni ("czynnika trzeciego") jako drogi do „losu swobodnie wybranego”. Przypomina to współczesne dyskusje na terenie nauk o wychowaniu dotyczące m.in. podmiotowości czy samorealizacji⁶³. Psychologia losu w wersji L. Szondiego pomimo, że różni się podejściem do tematu przez innych psychologów zajmujących się kategorią losu, m.in. przez Marię Straś - Romanowską⁶⁴ to niewątpliwie stanowi interesujące spojrzenie na problem. Niezależnie od podejścia teoretycznego i badawczego, każda interpretacja, jeśli stanowi zwartą konstrukcję myślową jest warta autoanalizy. W tym przypadku była poparta licznymi badaniami.

Koncepcja psychologii losu L. Szondiego mająca swą długą tradycję rozwoju (od roku 1937) wykorzystywana jest w wielu naukach tak przyrodniczych, jak humanistycznych i medycznych. Jest to interesujący przykład praktycznej realizacji współczesnych tendencji w nauce do interdyscyplinarnego, otwartego ujmowania danej problematyki badawczej.

W odniesieniu do pedagogiki np. zdaniem Mariana Nowaka, pedagogika powinna zajmować się podstawami wychowania rozważanymi w perspektywie filozoficzno – antropologicznej. Do tego, badania powinny interpretować proces wychowania w sposób globalny, organiczny i całościowy, zwracając uwagę na wychowanie jako indywidualny proces w życiu każdego człowieka oraz na wychowanie widziane jako fakt społeczny. Autor proponuje zatem, aby pedagogika miała charakter

⁶² Por. Małgorzata Miksza, *Kategoria losu w pedagogice i wychowaniu – wprowadzenie do analizy badawczej*, (w): „Pedagogika Filozoficzna”. Idee pedagogiki filozoficznej.

Pod red. Sławomira Sztobryna i Bogusława Śliwerskiego, Wyd. UŁ, Łódź 2003, s. 93 – 109, tejże, *Kilka uwag na temat: Człowiek wobec losu – interpretacja interdyscyplinarna*, (w): „Edukacja Dorosłych”. Człowiek dorosły – istota /nie/ znana? Red. naukowa Elżbieta Dubas, Łódź – Płock 2005, s.77 – 88

⁶³ Por. Józef Górniewicz, *Kategorie pedagogiczne*, WSP, Opole 1997.

⁶⁴ Por. m.in. Maria Straś – Romanowska, *Zrozumieć swój los: potrzeba i zadania dla psychologii*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Psychologiczne” 1998, Nr XLVIII, . 67 – 76.

otwarty (chodzi o postawę poszukiwania, stawiania pytań), integralny (wieloaspektowy i interdyscyplinarny) oraz całościowy- holistyczny⁶⁵.

L. Szondi już w roku 1946 twierdził, że *„najowocniej zapowiadają się badania przeprowadzane na pograniczu nauk, zbliża się znowu czas ujęć syntetycznych”*⁶⁶.

* * *

Zaprezentowana w zarysie psychologiczna koncepcja losu Leopolda Szondiego i jej pedagogiczne odniesienia, przygotowana w oparciu o mało znane w naszym kraju prace źródłowe i opracowania, może być interesującym przykładem współczesnych, postmodernistycznych dyskusji nad naukowym charakterem pedagogiki i jej rolą w zrozumieniu człowieka i ludzkiej egzystencji.

⁶⁵ Por. Józef Górniewicz, *Kategorie pedagogiczne*, WSP, Opole 1997.

⁶⁶ op. cit., Cieślowski, *Wprowadzenie...*, s. 6.